

WIELKOPOLANIN



Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mkr., miesięcznie 35 fen.
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie

Poznań, wtorek 15 grudnia 1885

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę,
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3

REDAKCYA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. EKSPEDYCYA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6250 egzemplarzy.

Wielki czas

Podpisać petycją szkolną, a znajdzie ją każdy: we wszystkich redakcyach pism polskich politycznych; w cukierniach pp. Żuromskiego, Moszczeńskiego, Sobieskiego, Pfitznera, Adamskiego, Niewiteckiego; w drogerii p. Sobieskiego, pp. Kaniewskiego, Affeltowicza, Jabczyńskiego, Wojciechowskiego. Urbanowicza, a nadto u p. Kasprowicza (narożnik ul. Fryderykowskiej i placu królewskiego), u pp. Elricha na wolnicy, Rakowskiego (narożnik półwiejskiej i długiej) i St. Osuszkiewicza na Rybakach.

O sprawie bułgarskiej

Amieszcza jedna z najpoważniejszych gazet węgierskich artykuł, który już z tego względu na szacowniejszą zasługuje uwagę, iż stwierdza najzupełniej to, cośmy przed kilku dopiero dniami w tej kwestyi donosili, tj., że pomiędzy niektórymi mocarstwami, w sprawie wschodniej największej interesowanymi, wzajemna panuje nieufność i niedowierzanie.

Artykuł, o którym mowa, brzmi w najważniejszej swej treści jak następuje.

„Zamach stanu dra. Strańskiego tak zaszedł nagle i niespodzianie, iż w pierwszej chwili nikt nie wiedział, z którem mocarstwem działał on w porozumieniu. Rząd austriacko-węgierski podejrzewał o to Rosyę, a ta znów była przekonana, że to sprawa Austrii i Anglii. Ale i król Milan nie lepiej był o tem powiadomiony; dla tego też, dowiedziawszy się, co zaszło we Filipopolu, przerwał kuracyą swą u wód w Gleichenbergu, i co prędzej udał się do Wiednia, aby dokładniejszych w rzeczy tej zasięgnąć wiadomości i stósownie do chwilowego jej położenia odpowiednie ze swej strony przedsięwziąć kroki.

W Wiedniu jednakże nic pewniejszego nie umiano mu powiedzieć z tego prostego powodu, że rząd austriacki sam nic nie wiedział. Król Milan, nie chcąc, żeby wypadki w Bułgarii zaskoczyły go całkiem nieprzygotowanym, wydał niezwłocznie rozkaz zmobilizowania armii serbskiej.

Co dalej nastąpiło w Serbii, naturalnym było wynikiem pierwszego tego kroku, może nie ostatecznie naprzód rozważonego.

Przeciwko Turcyi żadną miarą nie mógł wystąpić do boju, bo ze wszystkich stron aż nadto lano mu do zrozumienia, że w takim razie wszystkie większe mocarstwa miałyby przeciwko sobie; tu przecież trzeba było coś zrobić z armią zmobilizowaną, i dla tego skierować ją przeciwko Bułgarii i wypowiedział wojnę księciu Aleksandrowi.

Gdy zaszło nieporozumienie wyjaśniło się nieco, i gdy się najwidoczniej pokazało, że Ru-

sną rękę, dla króla Milana było już zapóźno cofnąć się na drodze, na którą był wstąpił, a i mocarstwa same, które z taką stanowczością utrzymać pragnęły traktat berliński, w niemłym teraz znajdują się kłopotcie, bo nie wiedzą dokładnie, jak wyjść z matni, jaką same sobie przez to zgotowały.

W końcu jednakże, tak przynajmniej spodziewać się i przypuszczać należy, względ na ogólne pragnienie pokoju, jako też na utrzymanie i utrwalenie stósunków dotychczasowych na półwyspie bałkańskim przeważa zapewne ponad wszystkim innem i zniewoli mocarstwa do zgodniejszego w tym kierunku postępowania.

Przypuszczenie takie tem więcej ma za sobą prawdopodobieństwa, że Bułgaria i Rumelia bez wątpienia chętnie skwitują Serbię z pretensyi swych co do zwrotu kosztów wojennych, byle tylko mocarstwa nie przeszkadzały im w połączeniu się przez unię, dla której żadnych gotowi są nie szczędzić ofiar.

Właściwie słuszną byłoby rzeczą, aby Turcyja sama jedna poniosła cały ciężar kosztów wojennych, skoro z jednej strony starania o utrzymanie traktatu berlińskiego w całej swej mocy pozostawiła Serbii wyłącznie, a troskę o utrzymanie praw, w skutek traktatu rzeczzonego sobie przysługujących w Rumelii, powierzyła Bułgarii, z drugiej zaś strony formalnie zrzekła się haraczu, jaki jej ks. Aleksander płacić był zobowiązany.

Teraz Rosyja ob staje za podtrzymaniem traktatu berlińskiego nawet w najdrobniejszych szczegółach, a przecież, dopóki wpływ jej w Bułgarii był nieograniczony, ani słówkiem księciu Aleksandrowi nie przypomniiała, że haracz przyrzeczony winien też być wypłacony sultanowi.

Obecne w tej sprawie położenie rządu austriacko-węgierskiego nie jest bynajmniej łatwe i nie pozostawia mu wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nic innego jak tylko wystąpić stanowczo tak za utrzymaniem unii Rumelii z Bułgarią jak i za oszczędzeniem Serbom upokorzenia i zwiększenia dalszego kosztów, których już i tak poniosła nie mało.

Jeżeli więc hr. Kalnoky silną w tym kierunku objawi wolę, pewnym być może i poparcia ze strony sprzymierzonych z Austrią Niemiec, jak nie mniej liczyć na zezwolenie Rosyi.

To jest, o ile się zdaje, droga jedyna, którą postępując, hr. Kalnoky zdoła uczynić Austrię panią sytuacji i zapewnić Europie pokój tak bardzo pożądany.

Słowa powyższe wypływem są patryotyzmu ich autora, pragnącego by ojczyzna jego Austrija odegrała w kwestyi wschodniej rolę najważniejszą i przez to wpływ swój tem mocniej tam ugruntowała, ale czy na to tak bez wszystkiego zezwola inne mocarstwa, do takiego samego

zmierzające celu, o tem jeszcze powątpiewać się godzi.

Nowe Kółko włościańskie.

Z pod Grodziska.

Dnia 8-go grudnia założone zostało za staniem ks. proboszcza Krzyżanowskiego Kółko rolnicze w Kamieńcu. Na zebranie to przybył Patron Kółek, okoliczni obywatele i kilku duchownych. Ks. prob. Krzyżanowski zagaił posiedzenie stósownem przemówieniem, poczem Patron wyłuszczył cel i zadanie Kółka. Przeczytano i rozebrano ustawy, na które się obecnie zgodzili i Kółko zawiązane zostało. Przystąpiło 62 członków, prezesem obrano p. Skórzewskiego z Kamieńca. Interesującą była dyskusya o żywieniu inwentarzy zimą, oraz o rozmaitych gatunkach paszy jak inkarnatki, saradeli, lucerny, kokurydzy, buraków, brukwi itd., w której przeważnie gospodarze udział brali i jasno objawiali swe zdania. Po ukończonej pogadance, gdy już pora była dość spóźniona Patron podziękował zebranym za tak chętny udział, zalecał członkom, ażeby się licznie na zebrania zbierali i rozdał przy pożegnaniu książeczki „O płodozmianie.”

Jeżeli dotąd nie założono Kółka rolniczego to tylko dla braku miejsca zebrania. Ddały o oświatę swych parafian czcigodny ks. proboszcz Krzyżanowski, przyszedł im w pomoc, wybudował własnym kosztem obszerną i wygodną salę zaopatrzoną w ławy i stoły, na których widzieć można 6 pism czasowych. W każde święto i w niedzielę już nie w gościńcu, lecz na tej sali zbierają się gospodarze z dorosłymi synami, spędzają czas pożytecznie, oświecając swój umysł i zбогаć swą wiedzę. Wdzięczni gospodarze uznając to dobrodziejstwo szanownego i kochanego swego pasterza w czułych wyrazach wyrazili mu swą podziękę i wykrzyknili na cześć jego: „Niech żyje!” Poczem zadowoleni wszyscy rozeszli się do domów.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 13 grudnia. Gazetom urzędowym bardzo to nie na rękę, iż inne gazety zajmują się zamierzonymi zmianami w opodatkowaniu spirytusu i ryczałtem oświadczają się przeciwko monopolowi rządowemu.

Nie wypowiadają one wprawdzie otwarcie, jakie są co do tego zamiary rządu, ale ponieważ domyślać się każą, że coś podobnego jest w biegu.

— Centralny związek rolniczy na obwód rejencyjny poznański uchwalił na ostatniem walnem zebraniu wysłać do parlamentu petycją téj treści, aby na wełnę, sprowadzoną do kraju ze zagranicy nałożyć znaczne cło wchodowe, mianowicie zaś od wełny czysto wypranej po 90 marek, od na wpół wypranej po 60 mkr., a od niepranej po 30 marek za centnar. Na

tem samem posiedzeniu zastanawiano się także nad tem, jakby przeszkodzić używaniu sztucznego masła (margarynowego), które znaczną przynosi ujemę gospodarzom, masło naturalne wyrabiającym. Stało na tem, iż osobna komisja gruntownie rzecz ma rozważyć i przyszłemu walnemu zebraniu odpowiednie przedłożyć wnioski.

— Konwencya wojskowa pomiędzy Prusami a Księstwem Bruńswickiem, jak piszą gazety, niezadługo przyjąć ma do skutku, po czem zaraz pułk bruńswicki, stojący obecnie załogą w mieście Metz, powróci do Księstwa Bruńswickiego.

Słychać, że po ukończeniu zmian, jakie się robią około zamku książęcego, ks. rejent wraz ze swą małżonką zamieszka stale w Bruńswiku, stolicy kraju.

— Zamiar uzbrojenia policyjnych urzędników kryminalnych w rewolwery został tutaj wprowadzony w życie. W tym celu zakupiono na koszt miasta Berlina 350 rewolwerów po 20 marek za sztukę i rozdano je pomiędzy urzędników, którzy w walkach z łobuzami, gdy ich aresztować przyjdzie, nieraz bywają w niebezpieczeństwie życia.

W innych wielkich miastach, jak w Paryżu i w Londynie policyanci już od dawna w broń palną są opatrzeni.

— Komisja budżetowa, rozpatrująca projekta rządowe co do etatu wojskowego, oświadczyła się podobno przeciwko zezwoleniu na wydatek 100 000 marek, jako pierwszą ratę, na budowę nowych koszar dla trzech kompanii piechoty w mieście westfalskiem Minden, tudzież przeciwko jeszcze kilku innym wydatkom na cel taki sam, lub też podobny w sumie ogólnej 35.000 mk.

Warszawa, 12 grudnia. Potwierdza podana już dawniej wiadomość, że ostatnia podróż biskupa kujawsko-kaliskiego, X. Bereśniewicza do Petersburga tyczyła się obsadzenia na nowo kilku osierociałych stolic biskupich. Powiadają się na pewno, że X. biskup Bereśniewicz objąć ma biskupstwo wileńskie, a miejsce jego we Włocławku zajmie X. biskup Hryniewiecki, który powrócić ma ze swej wygnania. Na opróżnionej przez śmierć biskupa Wnorowskiego stolicy w Lublinie zasiędzie biskup sufragan archidiecezyi warszawskiej, X. Ruszkiewicz. Samo się przez się rozumie, że do tych zmian nieodzownem jest zezwolenie Ojca św.

— Prace nad wzmocnieniem fortec od granicy pruskiej nie ustają ani na chwilę; oprócz tego w Wilnie, Kijowie, Brześciu Litewskim, Mińsku, Modlinie i Demblinie wielkie zakładają magazyny zbożowe dla wojska. Zakupiono już gruntu potrzebne pod wszystkie te budowle i minister wojny na cel ten w roku bieżącym wyznaczył 2 miliony i 534 tysięcy rubli, z których

już milon i 75 tysięcy wyasygnowano z kasy państwowej. Słychać, że w roku przyszłym nowe założyć się mają magazyny wojskowe.

Wiedeń, 12 grudnia. Wedle gazety półurzędowej tak Serbia, jak i Bułgaria, nie mogące między sobą zgodzić się co do warunków zawieszenia broni, oddały rzecz tę pod rozstrzygnięcie mocarstw większych, które porozumiały się wzajemnie, gotowe wziąć ją pod rozwagę. Wprzód jednak oczekują one od stron wojujących wyraźnego do tego wezwania i zaręczenia, że bezwarunkowo poddadzą się ich wyrokowi; w takim razie mocarstwa z ramiem swego wyznaczyłyby komisję, któraby pomiędzy wojskami nieprzyjacielskimi pociągnęła linią demarkacyjną, której ani jedna ani druga strona przekroczyć nie mogłaby bezkarnie.

W sprawie bułgarskiej nie ma dotąd potwierdzenia wieści, pochodzącej ze źródła serbskiego, jakoby wojsko bułgarskie zaatakować miało Serbów, o czem pisano powszechnie przedwczoraj. Zdaje się, że Bułgarzy z powodu, iż w kwaterach zajmowanych przybrakło im żywności, niektóre pułki przemieśli do miejsc, w żywność lepiej zaopatrzonych, co Serbom niepotrzebnego narobiło strachu.

— Ze Zofii donoszą, że rząd bułgarski do mocarstw europejskich nową wysłał notę, że Serbia najwidoczniej dla tego tylko wszelkie zwleka rokowania, by dla wzmocnienia sił swych zyskać na czasie.

Propozycyi Serbów książę Aleksander przyjąć nie może już z tego powodu, że nie zawierają warunku, iż chwilowe zawieszenie broni służyć ma do zawiazania rokowań o pokój.

Serbowie, twierdzi dalej nota rzeczona, do tego czasu już dawno byłiby siłą oręża bułgarskiego zmuszeni do opuszczenia ziemi bułgarskiej, którą pod fortecą Widyniem jeszcze zajmują, gdyby kroki wojenne nie były wstrzymane. Dla tego rząd bułgarski spodziewa się, że mocarstwa całego swego użyją wpływu, by tymczasem rozejm, a następnie pokój przyszedł do skutku.

*** Odebraliśmy z miasta:** Centralny komitet żywienia ubogich dzieci szkółnych w Poznaniu odbył na dniu 7 bm. w sali posiedzeń magistrackich zebranie. Do komitetu wstąpili następujący nowi członkowie: pp. naucz. miejski Jachnikowski, lekarz praktyczny dr. Jarnatowski, lekarz praktyczny dr. Jerzykowski, kupiec Feliks Kantorowicz, rektor Klösel, dr. Landsberger, nauczyciel miejski Lipowicz, nauczyciel miejski Nowakowski, naucz. miejski Raschke i lekarz praktyczny dr. Zielewicz.

Podług sprawozdania sekretarza komitetu, rektora

Franke, pobiera 76 dzieci w pięciu lokalach śniadanie oprócz tego chodzi 8 dzieci do domów prywatnych na śniadanie, lub obiady. Dwóch dobroczyńców podarowało dla ubogich dzieci szkółnych 30 par trzewików i butów; komitet uchwalił dodać ze swej strony jeszcze 20 par, tak, że 50 dzieci biednych odbierze na zimę obuwie.

Dozór nad śniadalniami objęli ze strony komitetu następujący członkowie: przy I. szkole miejskiej pp. Schiff i Lissner; przy II. szkole m. pp. Rosenfeld i Zeyland jun.; przy IV. szkole m. pp. Krysiwicz, Kirsten, Milch i Wyszyński; przy V. szkole m. pp. Franke i Lipowicz.

Celem zbierania składek zaopatrzył komitet swych członków w odpowiednie listy składkowe; oprócz tego poprosi redakcyę pism tutejszych, aby raczyły zająć się zbieraniem składek. Na zastępę przewodniczącego obrało zebranie p. dr. Jarnatowskiego.

Uchwalono również poprosić komitet żywienia biednych dzieci szkółnych po lewej stronie Warty, aby się złączył z centralnym komitetem, działającym po prawym brzegu Warty, w celu wspólnej pracy nad dalszym rozwojem zaczętego dzieła miłosierdzia. Niedostatek pomiędzy ubogą dźwiatwą szkolną jest wielki, a zaspokojenie choćby częściowe tylko najgwałtowniejszych potrzeb tejże wymaga wiele starań i zachodu. Ze wszystkich w tym celu podjętych środków humanitarnych zasługuje działanie komitetu centralnego na szczególne poparcie społeczeństwa, ponieważ zaopatruje przez 4 miesiące zimową biedne dzieci szkolne w przyodziewek i wyżywienie, przyczyniając się tem samem najsukuteczniej do tego, że i w tej porze korzystać one mogą nieprzerwanie z dobroczynnego wpływu wychowawczego szkoły.

Dalsze datki na żywienie biednych dzieci szkółnych złożyli:

P. P. Dr. Wicherkiewicz 5 m., Dr. Samter 5 m., N. N. 50 m., E. B. 10 m., naczelny dyrektor poczty Tybusch 10 m., kupiec Max Wollenberg 10 m., radca miejski F. Schmidt 30 m., księgarz Twardowski 3 marki.

Żywić nadal będą biedne dzieci szkolne:

P. P. nauczyciel gimnazjalny Boxberger 1 dziecko, nauczyciel gimnazjalny Knoop 1 dziecko, pan dyrektor banku Ziegler 1 dziecko, pani H. Manheimer 1 dziecko, dentysta Mallachow jun. 1 dziecko.

O dalsze datki upraszają członkowie komitetu sekretarz p. rektor Franke i skarbnik, właściciel fabryki p. Maurycy Milch.

Redakcyja „Wielkopolanina“ czyniąc zadość uchwale komitetu, z wszelką gotowością otwiera z dniem dzisiejszym składkę na korzyść ubogich dzieci szkółnych w Poznaniu.

Pan Tadeusz.

1

(W streszczeniu.)

Słowo wstępne.

Przypomną sobie kochani Czytelnicy „Wielkopolanina“, że w nr. 156, dnia 12 lipca r. b., skreśliśmy krótki życiorys Adama Mickiewicza, największego w całej Polsce poety. Dwojaki pobudki nakłoniły nas wtenczas do przypomnienia rodakom tego wielkopolskiego wieszcza: pierwszą z nich była podzielić się z nimi dobrą nowiną, że w kółku ludzi dobrej woli poruszona myśl przeniesienia drogich nam jego prochów z Francji do Krakowa i postawienia mu pomnika w tej starożytnej stolicy królów polskich silny znalazła oddźwięk we wszystkich sercach polskich. To też zebrał się już znaczny na ten cel fundusz, a obecnie chodzi tylko jeszcze o to, jaki postawić pomnik i jakiemu rzeźbiarzowi powierzyć wykonanie tej pracy, aby godnie i na chwałę polskiego narodu uczcić tego pieśniarza i zdać zarazem świadectwo, że wdzięcznym sercem umiemy wysoko cenić i wielbić wszystkich tych mężów, którzy kaznodziejską wymową, dobrą radą, orężem lub pięknymi utworami swego ducha dobrze zasłużyli się Ojczyźnie. Powtóre, chcielibyśmy zachęcić i pobudzić naszych rodaków do pilnego wczytowania się w dzieła poety, który uderzwszy w najczystsza strunę narodu, bo w serce, według hasła swego, „miej serce i patrzaj w serce“, był i jest najprawdziwszym i najdoskonalszym wyobraźniem wszystkich natchnień i dzisiaj całe społeczeństwo polskie poruszających pragnień i dążeń. Bóg,

Ojczyzna, przyjaźń, miłość, przyroda i jej piękności i tajemnice stanowią treść jego poezyi — był on dobrze świadomym swojego wielkiego i szczytnego zadania. A chociaż za jeden dowód szlachetnych jego i pięknych przymiotów niechaj nam posłuży następująca okoliczność: podczas uczty, wyprawianej mu w dzień jego imienia, r. 1840, wzięwszy nałany puhar w rękę i wskazując na niego, jako na wyobraźnię ofiary, bez której „nie masz ni miłości, ni wiary“ i wypowiadając prawdziwe źródło poezyi z właściwą sobie skromnością i pokorą, rzekł: „rymów nie dobieram i zgłosek nie składam“, a obróciwszy potem mowę, pełną upomnienia, ale wielkiej zarazem czułości do poety Juliusza Słowackiego, zakończył ją następującym wierszem:

„Wiedźcie, że dla poety jedna tylko droga:
W sercu szukać natchnienia i dążyć — do Boga.“

Lecz skromny i mały zakres naszego pisma nie pozwalał nam ani wtenczas, ani dziś nie pozwala na szczegółowy opis licznych i rozmaitych kolei żywota naszego Adama, na wyczerpującą jego charakterystykę, na wymienienie wszystkich jego dzieł i rozbiór takowych. Ograniczyliśmy się przeto na wzmiance niektórych jego utworów i przytoczeniu kilku wzniosłych myśli. Obecnie postanowiliśmy podać czytelnikom treść „Pana Tadeusza“, tego do serc naszych najwięcej przemawiającego poematu. Niechaj nas atoli nikt nie posadza o lekkomyślność lub zuchwalstwo, że podejmujemy taką pracę, która nigdy pięknościom oryginału nie wyrówna. Czynimy to jedynie dla tego, że dzieła Mickiewicza dla drogości nie każdemu jeszcze są przystępne. A życzeniem jest naszym, aby ten właśnie utwór całemu społeczeństwu pol-

skiemu był znany, bo i Mickiewicz w następnych wierszach to pragnienie wypowiedział:

„O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy;

Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi proste jako ich piosenki.

„Pana Tadeusza“ napisał Mickiewicz na wygnaniu licząc lat 36 i stał wtenczas w pełnej poetycznej twórczości swojej. Przecierpiał on przeboleł bardzo wiele, doznawszy jak najdotkliwszych zawodów: droga jego sercu Marylla poślubiła innego; dumny hr. Ankiewicz odmówił mu swojej córki, chcąc ją koniecznie wydać równie za hrabiego — Ojczyzna po bohaterskiej walce o niepodległość r. 1830, znowu ujarzmiona, i w całej Polsce rozpostarły się okrutne Mikołajowskie prześladowania i katusze. I w Paryżu samym zanosilo się wtenczas na ogromną burzę powstał groźny rozruch gwardyi narodowej, zaczęto na ulicach stawiać barykady, chwał się tron Ludwika Filipa. Ten rewolucyjny prąd rozplomił głowy polskich emigrantów, nawet Mickiewiczowi zaniesiono w nocy karabin z bagnetem. Lecz królowi francuzkiemu udało się zażegnać to wielkie niebezpieczeństwo. Jeszcze nie dosyć tych bolesnych wstrząśnień dla duszy Mickiewicza, tytuł nieszczęściem zranionej. Na domiar tych smutków umarł w tymże czasie jego wierny przyjaciel poeta Stefan Garczyński. Wielkopolanin, a między współbraćmi tułaczami wrzała jak największa niezgoda. Ci bowiem, szukając przyczyn upadku powstania roku 1830, wzajemnie zarzucali sobie błędy, zdrady i różne winy — nienawidzili się. Otóż prawdziwy obraz

*** Od deputacyi dla ubogich miasta naszego dochodzi nas następująca:**

ODEZWA.

W mieście naszym koszt na zapomogi dla ubóstwa, z każdym rokiem wzrastają; powiększa się też suma wydawana na odzież dla ubogich.

Niżej podpisana a nowoutworzona deputacya dla ubóstwa, ożywiona życzeniem, żeby nie przynależało obywatelstwu ciężaru podatkowego, przejęta zadaniem, skierowaniem na urzeczywistnienie humanitarnych celów bez różnicy wyznania i narodowości, a pragnąc iść w tej mierze ręką z ręką z dobroczynnością prywatną, która się ściśle zespolic zechciała z organizacją komunalnej administracji ubóstwa — dziś — poraz pierwszy odzywa się do mieszkańców Poznania z następującą prośbą.

Nie jeden posiada zniszczone odzienie, obuwanie i bieliznę, których sam używać już nie może. Zapasy te albo mu zawadzają albo za bezcen się sprzedają, lub też nareszcie rozdawają się bez zbadania godności i potrzeb obdarowanego.

My to wszystko możemy zużyć najlepiej. Biedacy naszej pieczy powierzeni, nędzarze opuszczeni przez swych opiekunów, dzieci naszych biednych z kasy miejskiej pobierających jałmużnę z wdzięcznością to przyjmą ku ochronie ciała i zdrowia.

Zanosimy więc do współobywateli naszych serdeczną i gorącą prośbę, żeby nam przekazać zechcieli do rozdawnictwa między potrzebujących ubogich, znoszone odzienie męskie i żeńskie, dla chłopców i dziewcząt.

Cała nasza organizacya, w której setki obywateli udział biorą, daje rękojmią odpowiedniego celowi podziału.

Im liczniejsze będą dary, tem żywszą będzie świadomość nasza, że obywatelstwo się czuje solidarnem z dążnością i pracą naszą około złagodzenia biedy w mieście naszym.

Poznań, 10 listopada 1885.

Deputacya dla ubogich.

Inspektor miejski Fechner (Plac Wroniecki nr. 1) upoważniony jest do odbierania rzeczy, a na życzenie posyłać będzie po takowe do domu dawców, z odbioru zaś pokwituje.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 14 grudnia.

† W sobotę złożono do grobu śp. Jadwigę z Wierzbinińskich, z pierwszego małżeństwa Tytusową Brezinę z Uścikową, z drugiego Arnesową. Śmierć ta dotyka żalobą wieloletniego posła naszego i współredaktora „Dziennika Poznańskiego” p. Władysława Wierzbinińskiego, jako brata zmarłej, i siostrę, panią Wandę Brezinę, wdowę po

tych namietnych sporów skreślony przez Mickiewicza:

„A gdy na zale ten świat nie ma ucha,
Gdy ich co chwila nowina przeraża,
Bijąca z Polski jako d-won cmentarza,
Gdy im prędkiego zg-nu życzą straża,
Wrogi ich wabią zdala, jak grabarze,
Gdy w niebie nawet nadziei nie widzą,
Nie dziw, że ludzi, świat sobie ohydzą,
Ze utracony rozum w mękach długich,
Plwają na siebie i żną jedni drugich!”

Te wszystkie zmartwienia i okrutne zawody głęboko przenikały duszę Adama, lecz boleść i cierpienia stały się dlań nauką — nie zwątpił, bo duch jego czerpiąc swoje twórczą siłę we wierze, nadziei i miłości i szukając natchnienia w Bogu rósł i olbrzymiał. Jak spienione fale morskie wyrzucają z głębin swoich muszle, perły i korale, tak z głębi i jego wzburzonej duszy płynęły najpiękniejsze pieśni. Rozpacz jego nie zanurzała się w bezwładnej smętności, miała raczej charakter czynny. Poeta znalazł siebie w tym wzgędzie i rys ten własnego ducha odmalował w sonecie krymskim „Ajudah”:

„Podobnie na twe serce, o poeto młody!
Namietność często groźne wzburza niepogody:
Lecz gdy podniesiesz bardon,*) ona bez twej szkody
Ucieka w zapomnienia pograżyć się toni
I nieśmiertelne pieśni za sobą uroni,
Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni.

W takim nastroju ducha Adam tworzył Pana Tadeusza. Unikając huczących gwarów Paryża i wyklinań emigrantów żył tylko w kółku wypróbowanych przyjaciół, których umysły i zapal usiłował skierować ku wyższemu celom, po-

*) Bardon — muzyczne narzędzie na kształt gęśli.

śp. Włodzimierzu Brezie z Świątkowa, przed laty prezeście koła polskiego w Berlinie.

* Pan Dobrzański wystawił w tych dniach przed swoim składem zegar o dwóch tarczach własnego pomysłu. Zwracamy uwagę szanownej publiczności na ten wynalazek.

* W Biskupicach w powiecie średzkim otworzona będzie z dniem 12 bm. stacya telegraficzna połączona z istniejącą już tamże stacyą pocztową.

* Inowrocław podług ostatniego liczenia ma 13.545 mieszkańców.

* Czempin liczy 2399 mieszkańców. Katolików jest 1754, ewangelików 474, a żydów 171.

* W Buku zamknięto szkołę żydowską z powodu żarnie w niej panujących. Podobnie zamknięto szkoły katolickie w Dobieżyźnie i w Szwecach.

* W Czarnkowie umarła w tych dniach wdowa Domkowska w 103 roku życia. Mimo tak sędziwego wieku widywano ją pracującą w polu.

* Folwark Celezynek należący do p. Rożyckiego ze Zbrachlina spalił się w zeszłą sobotę. Zgierały wszystkie budynki podwórzowe, w nich wszystkie owce, oraz 12 koni.

* W dominiu Luboszu pod Sierakowem powstała smarkaczna pomiędzy końmi i z tego powodu odłączono te konie od styczności z innymi końmi w okolicy.

* W Bydgoszczy zamierza rząd wybudować piekarnię, na którą parlament przyzwolił 121.200 mr. Piekarnia ta sianąć ma przy ulicy Wilhelmowskiej obok odwachu.

* W dobrach roszkowskich pod Pleszewem wybudowano 2 nowe folwarki. Właściciel postarał się, że im nadano urzędowo nazwy „Dąbrowa” i „Leszczycy”.

* W Lubawie w Prusach Zach. czeladnik młynarski w czasie kiedy maszyna była w biegu, chciał złożyć pas na koło obrotowe, lecz pas ten pochwycił go i przycisnąwszy do koła zgubił na miejscu.

* Dwóch rzeźników z Wągrowca E. i G. skazano w Gnieźnie w Izbie karnej pewszego na rok a drugiego na 2 lata więzienia za to, że sprzedawali mięso, a od tego mięsa przeszło 100 osób zachorowało.

* W Pleszewie założył pp. S. Bendlewicz i Spółka skład porcelany, szkła, obrazów, zwierciadeł, listew do obrazów, razem ze sklarnią, oprócz tego artykułów kuchennych i wyrobów glinianych. Nowe to przedsiębiorstwo poleca się względem publiczności.

* W Berlinie umarł w tych dniach dr. Strassmann, żyd, przewodniczący w radzie miejskiej. Pogrzeb odbył się z wielką paradą, gdyż zmarły w Berlinie miał wielkie znaczenie. Jednakowoż kiedy na pogrzeb obstawiano muzykę wojskową, to ta muzyka nie stała dla tego, że nie miała upoważnienia od swej władzy. Zgromadzono także i śpie-

zyteczniejszym dla sprawy narodowej. Otóż powiada:

„Jedne szczęście, kto w szarej godzinie,
Z kilką przyjaciół siadłszy przy kominie,
Drzwi od Europy zamykał hałasów,
Wyrwał się myślą do szczęśliwszych czasów
I dumał, marzył o swojej krainie.”

Wszyscy niecierpliwie oczekiwali wykończenia tej powieści narodowej, tego wiernego obrazu życia politycznego, religijnego, społecznego, umysłowego i domowego na Litwie. Posłuchajmy, co o tej ważnej chwili narodzin „Pana Tadeusza” pisze dotąd żyjący na wygnaniu Bohdan Zaleski, poeta a wierny przyjaciel Adama i nieodstępny jego towarzysz w czasie pisania tego poematu: „w połowie lutego r. 1834, wieczór pod szarą godziną, kiedyśmy się już zebrałi byli przy ulicy Św. Mikołaja i po cichu gwarzyli, widząc gospodarza w drugim pokoju przy kominku szporko machającego piórem po papierze... powstał od stolika Adam z rozpromienioną twarzą i zawołał ku nam: „chwala Bogu! oto w tej chwili podpisałem pod Panem Tadeuszem wielkie: finis (koniec). Radośnie za nim powtórzyliśmy: „chwala Bogu!” i wykrzyknęliśmy trzykrotny „vivat!” z oklaskami przy winzowanach i uściskach jak najserdeczniejszych. Nazajutrz staropolskim obyczajem wysłuchaliśmy najpierw mszy św. w kościele św. Ludwika, a po Mszy św. zaprosiliśmy go na obiad. Uzta była niewystawna, ale dostatnia i z gęstymi toastami w cześć i Adamowi i jego nowonarodzonemu infantowi (dziecięciu).“

Cała Polska niechaj kornie dziękuje Bogu za zesłanie jej Adama Mickiewicza, który napisał „Pana Tadeusza” czyli „Ostatni zajazd na Litwie.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w kół z tumu ewangelickiego, ale ci wprost odmówi mówiąc, że jako chrześcijanie na żydowskim pogrzebie śpiewać nie będą. L berałowie i żydzi be linsey z tego powodu wielkie wynurzają żale na taką nietolerancję.

* Kalendarz. Wtorek, 15 grudnia: Euzebiusza biskupa. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód o godzinie 3 minut 41.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tegodnia beletrystycznego i naukowego wyszedł nr. 11 i zawiera: Artykuł wstępny: Hypnotyzm, A. M. — Doświadczenie (wiersz), Szczesna. — Mehala, powieść tłumaczona z języka angielskiego (ciąg dalszy). — „Pan Tadeusz”, studium estetyczno-literackie dr. H. Biegeleisena. I M — Wiadomości literackie, artystyczne i rozmaite. — Nekrologia. — Teatr. — Logogryf. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 grudnia 1885.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI Dr. Broekere z Śremu. Broekere z Ilaminia. Lewandowski z Jeżewa, Hackel z synem z Senna. Hr. Potulicki z Berlina. Czarlński z Z chodnich Prus. Pluciński z Granowa. Nawrocki z Warszawy. Pani Hulewicz z Młodziejewic. Hr. Poniński z żoną z Czacza. Werner z Szczecina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. X. prob. Sypniewski i X. Wendland z Ostrowa. Piątkowski z Skórek. Gorgolewski z żoną z Bendztowa. Brtecki z Nowego Tomysła. Wize z synem z Dachowy. Sypniewski z Dubrojewą. Górski z Żelch. Krzyżński z Szamotuł. Pokrzywnicki z Ślacheina. Pani Sielska z Wągrowca. Gdazyk z Pleszewa. Stawiński z Wągrowca. Pani Walewska z rodziną z Ostrowa.

CIENIA.

Poznań 12 grudnia. Sprzedawanie grzyw. Stan pow. zmno. Żyto bez handlu. Cena wypowiedziana. Wypowiedziano. Na grudzień 123.0 mrk. plac. na grudzień-styczeń 123.0 plac. na styczeń-luty 124.0 plac. na luty-marzec 126.0 mrk. placono, na marzec-kwiecień — mrk. placono. Określenie: stale. Cena wypowiedziana. Wypowiedziano. Htów. Na listopad — plac. na grudzień 37.30 plac. na styczeń 37.4 plac. na luty 37.90 plac. na marzec 38.40 plac. na kwiecień-maj 39.30 mrk. placono. Określenie: w miesiącu nie więcej 37.10.

Poznań, 12 grudnia. Ceny pszen. Poznań nr. 30 12.00 12.50, nr. 0 10.50—11.00 marek, pszena nr. 1 9.25 9.50 mrk. po 50 mlo.

Sprzedaż grzyw. Poznań 12 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 108. 4% nowe listy rentowe poznańskie 101.60 4% nowe obligacje 101.60 4 1/2% powiatowe oblige 101.60 3 1/2% szkiełko listy zastawne — 4 1/2% szkiełko listy rentowe 101.50 Kwilecki, Potocki i Spł. Bank polski 90.00 Poznański bank prowincjonalny 117.5 4 1/2% pruska pożyczka akomodowana 103.70 4 1/2% pruska wana pożyczka z 1855 roku — 3 1/2% oblige dług państwa 99.50 Kłoczbersko - poznański kolei żelaznej 26. — Kłoczbersko - poznański kolei żelaznej 3 1/2% akc. — Starogardzko - poznański kolei żelaznej 103.75 Warszawa - wiedeński kolei żelaznej 217.00 Austriackie noty bankowe 101.80. Austriackie noty 66.80 Węgierska renta złota (dług) 4 1/2% 80.30 Poznańskie listy kwiaty 55.50. Listy zastawne Królewskie 60.40 Kłoczbersko - poznański kolei żelaznej 200.25 mrk. (Dziennik Pozn.)

Wrocław, 12 grudnia (Ceny targowe mójkie.)

Stale ceny ustalowane przez deputacyę targową.	W markach i fenigach na 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	posied.
Pszonica biała	5 —	3 80	3 30
złota	4 80	3 40	2 80
Żyto	13 —	2 50	12 —
Jęczmień	8 9	3 3	1 50
Owies	3 20	2 60	2 10
Groch	6 6	5 —	3 —
Rzepak	20 50	19 70	18 50
Rzepak zimowy	19 90	19 —	18 50
„ „ latowy	24 50	2 50	19 —

Określenie (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 5.000 litrów, na listopad — plac. na listopad-grudzień 37.50, na grudzień-styczeń 37.50, na styczeń-luty — mrk. na luty-marzec — mrk. na marzec-kwiecień — mrk. na kwiecień-maj 39.40 mrk. placono.

(NADESŁANO)

Na gwiazdkę!

Oprócz wielkiego wyboru cygar polecam powszechnie ulubione papierosy z fabryki (3400)

VULKAN

J. F. J. KOMENDZIŃSKIEGO W DREZNIE
J. Zydorowicz w Poznaniu, ul. Nowa 5.



W piątek dnia 11-go grudnia po południu zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Jan Fialkowski

przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się we wtorek po południu o godzinie wpół do 3-ciej z domu żałoby Wodna ulica nr. 7, o czym donosi w smutku pogrążona

(3580)

F a m i l i a.

Księgarnia A. Cybulskiego w Poznaniu

zaopatrzona we wszelkie nowości z literatury polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej poleca na nadchodzącą porę gwiazdkową znaczny wybór dzieł doborowych, stósownych na podarki jako to:

- I. **Książki dla dzieci i młodzieży** polskie, francuskie, angielskie i niemieckie w pięknych wydaniach i ozdobnych oprawach.
- II. **Dzieła z ilustracjami Audriollego:** Pan Tadeusz, Mohort, Bohaterki poezji polskiej Marya Malczewskiego etc. etc.
- III. **Zbiory poezji:** Lirnik Polski zebrany przez Żeleńskiego, Autologie poetów polskich i obcych, Kwiaty rodzinne Żmichowskiej, Poezye Konopnickiej i nowa wydana książka p. t. „Kobieta w poezji polskiej.”
- IV. **Książki do nabożeństwa** w trwałych ozdobnych i skromnych oprawach.
- V. **Dzieła znakomitych pisarzy** polskich, francuskich, angielskich i niemieckich.
- VI. **Utwory muzyczne** na dwie i cztery ręce oprawne i nieoprawne.
- VII. **Atlasy, globusy, mapy** itd. itd. (3572)

Od 20-go b. m. osiedlam się stale w Poznaniu jako

prywatny architekt i inżynier

i mieszkać będę na

Wielkich Garbarach 45, I piętro.

Jan Rakowicz

dyplomowany rządowy budowniczy.

Teraz mieszkam na Zielonej ulicy nr. 3,

III piętro.

(3532)

Na Gwiazdkę!

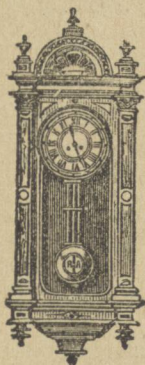
!! niskie ceny !!

Zegarki złote, srebr. Remt., regulatory i zegary ściennie, budziciele, herofony, albumy, skrzynki grające melodye polskie, łańcuszki złote, srebrne, talmi i niklowe w najpiękniejszych deseniach. (3477)

!!! Wielki wybór !!!

prawdziwych genewskich zegarków z fabryki Patek, Philippe & Co. poleca

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).



Płótna, stołowa bielizna i artykuły neglizowe.

Znaczna partya odłożonych materii zimowych na suknie począwszy od 30 fen. za metr, jako też okrycia dawniejsze i poszycia na futra za połowę ceny fabrycznej

WIELKA WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.
Handel płócien, blawatów i konfekcji damskiej
W. Kukulińskiego i Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 6.

Materie na meble, portierey, firanki i kobierce.

Zaproszenie do przedpłaty.

W połowie stycznia 1886 wyjdzie dzieło pod tytułem

Jak kochać Jezusa

napisał święty *Alfons Liguori* tłum z włoskiego *X Delert* w 8-cie str 320. (Są to najpiękniejsze rozmyślenia jakie dotąd wydano.)
Cena w prenumeracie do 1-go lutego 1886 r. wynosi już z przesyłką franco: (3501)

tylko 1 markę

z oprawą 1,30 — Kto bierze 10, dostaje jeden oprawny w dodatku i 5 medali Sobieskiego. Należy tość trzeba nadesłać napróżd do

Księgarni Katolickiej

w POZNANIU

Na gwiazdkę!

Dwa śliczne obrazy

wielkie w olejnym druku

Serce Jezusa i M. Boskiej

w ramach pozłacanych szerokich Wysokie 70 cm, szerokie 55 cm za 12 marek

już z przesyłką w pudle franco! Pojedynczo po 6,80 m. franco.

Należy śc nadesłać trzeba napróżd tylko do

Księgarni Katolickiej

3443) w Poznaniu.

Dywaniki

przed łóżka i kanapy, oraz

poduszki i podnóżki

różnego fasonu, poleca po niskich cenach (3575)

I. Brojerski,

magazyn mebli wysłanych. Jeznicka ulica nr. 10.

Dr. Spranger'a (1630)

krople żołądkowe

usuwające niezwłocznie migrenę, kurcze żołądkowe, mdłości, ból głowy, zaćmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolikę, skrofule itd. Nader skutecznie działające także przeciw hemoroidom i zatwardzeniu. Sprawiają szybko i bez bólesci otwarty żołądek i dobry apetyt. Nabyć ich można w Odalanowie, Ostrzeszowie i Łobzenicy tylko w aptece, flaszcza po 60 fen.

Wino

węgierskie

łagodne, do użytku kościelnego w dzień św. Jana Ewangelisty stósowne, poleca litr po 1 m. 50 fen. (3567)

handel win hurtowny

Antonięgo Pfitznera,

przy Starym Rynku nr. 6.

Robótki na kanwie

do wysłania, przyjmuje i wykonuje gustownie

I. Brojerski,

magazyn mebli wysłanych, Jeznicka ulica 10. (3576)

LOKAL

składający się z trzech obszernych pokoi, kuchni i piwnicy, odpowiedni na restauracyę, jest od Nowego Roku lub zaraz do wynajęcia. (3421)

J. K. Żupański,

róg Nowej i Szkolnej ulicy.

Zniewolony powrócić do Królestwa jestem przeto zmuszony

gospodarstwo

moje, obejmujące 120 mórg w dobrej będącej kulturze włącznie 8 mórg łąki dwupokosowej wraz z wszelkim żywym i martwym inwentarzem, tudzież z tegorocznym zniwem i wysiewem, z wolnej sprzedać ręki. Dług hipoteczny wynosi 2550 marek. Konie, bydło i trzoda w dobrym stanie.

Frańciszek Płoszański

3544) w Doruchowie.

WIELKA wyprzedaż gwiazdkowa!

Polecam po najniższej fabrycznej cenie, bogato zaopatrzony skład we wszelkie

z garki kieszonkowe począwszy

od mrk. 10—150.

Zegary ściennie 2—16

Regulatorzy 12—90.

Budziki 5—16.

Prześliczne eleganckie łańcuszki

od 40 fen do 120 marek.

Pierścienki od mrk. 1—50.

Krzyżki 2—60.

Medalioniki 3—80.

Broziki 2—90.

Kolczyki 0,75—45.

Bransoletki 9—75.

Przedmioty grające 9—25.

Wszelkie przedmioty optyczne jako to: okulary, binokle, termometry, barometry i wiele innych po niskich cenach.

Przednie elegancka garnitura, wysadzana czystymi dyamentami, jest bardzo tanio do sprzedania za tylko 150 marek, wartości 200 marek.

Oprócz tych wyżej podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po nader niskich cenach.

Wszelkie reparacje wykonuję, jak wiadomo, bardzo tanio, rzetelnie i jak najakuratniej, pod gwarancją 2 lat. (3560)

J. BIALAS

zegarmistrz, rytownik, złotnik i optyk.

POZNAN, Chwaliszewo nr. 74.

3560)

Własnej fabrykacyi:

Smarowidła na osie i skóry,

Oliwy do machin — dwa razy rafinowane i odkwaszone. (3248)

Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty

11-12 stopni B'e, najtańszy środek desinfekcyjny

dla gorzelni, browarów i t. d.

wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

Dwie trzecie ludzi cierpi na tasiemca,

ale tylko najmniejsza część wie o rzeczywistej przyczynie owych ustawicznych cierpień, a po największej części bywają oni leżeni na bladej, na brak krwi, na katary i cierpienia żołądkowe

Pewnymi oznakami tasiemca są: obserwowane odchodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: bladeść twarzy, mdły wzrok, sine na okolo ocz, zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak apetytu na przemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy czczym żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze upływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót, częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w kiszce odchodowej i nosie kolki wzdymania i fałszywe poruszanie, słabość członków, ssące i zgające bóle w kischkach, bicie serca, brak menstruacji i zżanie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa. **Honorarium 6 marek 50 fenigów.**

Pismienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospekta darmo i oplatane.

W. Grünberg, pomocnik leczniczy.

(3559)

Poznań, Mała Rycka ulica nr. 16.

Szan. Pan Grünberg w Poznaniu.

Donoszę Panu niniejszem u przejmie, że Pana środek przeciw tasiemcowi tak znakomicie pomógł i że moja żona od tego czasu tak czerstwa i zdrowa, że nie tylko ja się cieszę, ale każdy człowiek, za co Panu ja i moja żona serdecznie dziękujemy.

Z wysokim szacunkiem

Paul (żandarm) z żoną.

Pierwszy, dnia 16 lipca 1885 pod Rzgocinem

P. W. Grünbergowi w Poznaniu.

Przeistny mi środek przeciw tasiemcowi działał w krótkim czasie jak najskuteczniej; zaszyłam Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Kunert, mistrz kowalski.

Witaszycie n. Jarocinem.

Gospodarstwo

niedaleko Rokitnicy składające się z 28 mórg dobrego gruntu, z nowym i starym domostwem i ogrodem. Również łąką z torfem, jest zaraz do sprzedania. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Ekspedycyi „Wielkopolańska” pod liczbą 3551. Na odpowiedź znaczek pocztowy uprasza się.

Od Nowego Roku, nie na prowincyę, poszukuję umieszczenia: panna służąca znająca dobrze krawieczkę i białe szycie; dziewczynka do dzieci z dobrego domu w pierwsze obowiązki. Kucharkę dobrą z chlubnymi świadectwami i kilka hauskechtów.

Upraszam o łaskawe zlecenia Zwierzycy, biuro stręceń S-e-roka ulica nr. 7. (3574)

Miejsce dla panny

na prowincyę do handlu towarów kolonialnych, win, cygar z wyszynkiem jest do zajęcia. Gdzie? wskaże Ekspedycyja Wielkopolańska pod lit. J. nr. 3571

2 kucharzy kaw, zaraz, (3579) ku harz żon. dobrze polecony, leśnik znający się na kulturze leśnej z kaucyą.

2 dobre kucharki, służący kawal. od Nowego Roku znajdą odpowiednie miejsce, zgłosz zaraz do M WESOŁOWSKIEGO, Poznań, Lipowa ulica nr. 5.

Chłopiec chcący się wyuczyć kucharstwa w jednej z najpierwszych kuchni w królestwie znajduje od Nowego Roku umieszczenie. Zgłoszenia do Ekspedycyi „Wielkopolańska” pod lit. R. T. 3577.

Pomieszkanie

składające się z dwóch pokoi i kuchni w **Jeżycach nr. 14** jest od N. Roku do wynajęcia. Zgłoszenia u gospodarza domu

Gymnazyastów

z niższych klas przyjmuję na stancję pod dobrą opieką.

Gerłowski,

3570) Wielkie Garbary nr. 36.

Miejsce pisarza w Dom. NEKLA już zajęte. (3569)